

JAN KONEFAŁ

Lublin

ORGANIZACJA POMOCY LEGIONISTOM I ŻOŁNIERZOM WOJSKA POLSKIEGO W ZWIERZYŃCU W LATACH 1915-1922

ORGANIZATION OF AID TO THE LEGIONNAIRES AND SOLDIERS
OF THE POLISH ARMY IN ZWIERZYŃCIEC IN THE YEARS 1915-1922

ABSTRACT. The paper attempts to show the overall efforts made by society to help the legionnaires and soldiers of the Polish Army in the years 1915-1922. This is shown on the example of Zwierzyniec, a small town in South-East Poland, with a large group of people who were involved in charitable work there. The questions addressed in the paper enrich our knowledge about the history of Zwierzyniec, the Zamość administrative unit, and all the Lublin region during the First World War. In the light of the archival sources, which have been unknown so far, the paper discusses such organizations as: the League of Women, the Committee for the Care about Legionnaires, the Society of Friends of the Polish Soldier. Such associations as those mentioned, had their counterparts in Lublin and in other Polish towns.

W lipcu 1915 r. na całej Zamojszczyźnie rozpoczęła się okupacja niemiecko-austriacka. Rządy nowych okupantów nie oszczędzały tego pięknego zakątka polskiej ziemi, gdzie nie zabliźniły się jeszcze rany zadane przez Rosjan w dobie powstania 1863 r., nie mówiąc już o działaniach wojennych z sierpnia 1914 r. Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich w lipcu 1915 r. zaczęła się planowa rabunkowa gospodarka. Wycinano roztoczański drzewostan, wywożono maszyny fabryczne. Te zakłady, które nie przerwały produkcji, włączono do gospodarczej maszyny nowego zaboru, wyznaczano żywnościowe kontyngenty¹. Niemcy po ściągnięciu wo-

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), 15647, Akta Ordynacji Zamojskich (dalej: AOZ), Akta dotyczące strat wojennych w rewirze zwierzynieckim. Protokoły przesłuchań świadków w sprawie strat wojennych poczynionych przez wojska rosyjskie, niemieckie i austro-węgierskie w 1914-1915 r. (b. pag.).

jennej kontrybucji z tych ziem oddawali je, w myśl wcześniejszych ustaleń, pod wojskowy zarząd swoim austro-węgierskim sprzymierzeńcom².

O nowym podziale ziem Królestwa Kazimierz Fudakowski z Krasnobrodu takie czynił spostrzeżenia: „dokonano podziału terytorialnego [...] i nowego krajania ziem polskich, jak bochenek chleba, jak ubitego bydłęcia, bez względu na to, że z tą ziemią praojców związany jest organicznie naród polski”³.

Znaczne swobody, jakie Austriacy pozostawili ludności polskiej, wyzwalały, na ile było to możliwe w warunkach okupacji, liczne inicjatywy społeczne i polityczne. Na Zamojszczyźnie już przed pierwszą wojną światową z powodzeniem rozwijał się równoległe ruch narodowy i socjalistyczny kierunek niepodległościowy. W pierwszym okresie nowej okupacji podział ten został utrzymany. Jednak nie dochodziło tu do większych rozdźwięków na tym tle. Wręcz przeciwnie, wojna wyzwalała chęć współdziałania, a jedną z płaszczyzn, łączącą ludzi z przeciwnych obozów, była sprawa niesienia pomocy utworzonym i walczącym u boku Austrii Legionom. Ta wspólna troska o żołnierza polskiego wynikała stąd, że wszyscy byli zgodni co do potrzeby tworzenia zaczątku polskiej armii, zwłaszcza z myślą o chwili zakończenia wojny.

W Zwierzyńcu, gdzie mieścił się zarząd ordynacji i mieszkał znaczny zastęp inteligencji, również występowały wyżej wspomniane podziały polityczne. Ale głęboki patriotyzm, zaangażowanie w sprawy narodowe wyzwalały na przełomie XIX i XX w. chęć współdziałania. Powstawały wspólne przedsięwzięcia: ochronka, Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne, Polska Macierz Szkolna, Uniwersytet Ludowy. Wszystkie te społeczne inicjatywy wspierał hojnie groszem XV ordynat – Maurycy⁴.

Inteligentko-patriotyczna „klasa umysłowa” Zwierzyńca, pomna na czyny swoich przodków z czasów powstania listopadowego czy styczniowego, nie mogła pozostać obojętna na sprawy ojczyzny w chwili wybuchu wojny. Choć cierpiały miejscowe lasy i ludzie, rąk nie załamywano. Gdy nadarzała się sposobność, zawiązywano stosowne stowarzyszenia, by solidarnie pracować

² J. L e w a n d o w s k i, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 38-40.

³ Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, 13158, K. F u d a k o w s k i, *Moje wspomnienia*, s. 150 (mps).

⁴ H. M a t ł a w s k a, *Zwierzyniec*, Zwierzyniec 1991, s. 225-233.

„dla dobra sprawy”. Młodzi zaciągali się do Legionów z chwilą utworzenia biur i posterunków werbunkowych w Zamościu czy Zwierzyńcu⁵.

W Zwierzyńcu (podobnie jak i w Zamościu) działacze niepodległościowi związani z J. Piłsudskim utworzyli, za przykładem Lublina, już w sierpniu 1915 r. placówkę Wydziału Narodowego Lubelskiego (WNL) oraz ściśle z Wydziałem współpracujące koło Ligi Kobiet (LK). Na terenie powiatu zamojskiego tworzone także placówki Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), a z czasem również jej sportowo-strzelecką ekspozyturę – Towarzystwo „Piechur”⁶. Według ówczesnych obserwatorów Zwierzyniec stawał się bardziej „niepodległościowy”, czyli propiłsudczykowski, niż Zamość a wszystko to miało miejsce w dobrach ordynata, który był finansowym filarem poczynań Komitetu Narodowego Polskiego – pracującego pod niestrudzonym kierownictwem R. Dmowskiego⁷.

To samo, wcale niemałe grono osób z urzędniczej osady Zwierzyńca spotkać możemy w różnych organizacjach niosących pomoc i otaczających opieką żołnierzy legionowych podczas działań pierwszej wojny. Chronologicznie pierwsze z utworzonych w tym celu stowarzyszeń zainicjowały mieszkanki Zwierzyńca. W rok później w Komitecie Opieki Wojennej zaangażowała się już prawie cała „urzędnicza”, i nie tylko, społeczność.

KOŁO LIGI KOBIEK POGOTOWIA WOJENNEGO

Do dziejów tej organizacji zachowało się niewiele źródeł. Sytuacja ta dotyczy także zwierzynieckiego Koła Ligi. W Zwierzyńcu powołano je dopiero w sierpniu 1915 r.⁸ Liga w zaborze rosyjskim powstała w kwietniu 1913 r. Głównym jej celem było przygotowanie kobiet do samarytańskiej służby na wypadek wojny oraz propagowanie idei niepodległości Polski. Do

⁵ Tamże, s. 242-244; J. K o n e f a ł, *Legiony Polskie w Lubelskiem*, Lublin 1999, s. 118-121.

⁶ J. O s., *Zwierzyniec*, „Kronika Powiatu Zamojskiego”, 1(1918), nr 17, s. 74; M a t ł a w s k a, dz. cyt.

⁷ J. Z a m o y s k i, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919*, Warszawa 1991, s. 62, 76, 152.

⁸ B.K., *Z Zamościa*, „Ziemia Lubelska”, 11(1916), nr 23, s. 3.

1915 r. działała nielegalnie. Jej założycielkami były: Jadwiga Marcinowska, Iza Moszczeńska, Helena Ceysingerówna⁹.

Z chwilą wybuchu wojny Liga zdynamizowała swoją działalność, a po wkroczeniu do części Królestwa wojsk austriackich współdziałała z Departamentem Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego. Poparła Legiony i akcję werbunkową W. Sikorskiego. Dla legionistów członkinie Ligi (popularnie zwane ligawkami) zakładały gospody, herbaciarnie, szyły bieliznę, odzież. Organizowały pomoc rannym w szpitalach i żołnierzom na froncie. Gromadziły pieniądze, żywność i książki. Pod redakcją J. Marcinowskiej i Z. Daszyńskiej Liga wydawała własne pismo „Na posterunku”.

Do sierpnia 1917 r. większość jej kół przynajmniej formalnie podporządkowanych było DW NKN. Na zjeździe Ligi w Piotrkowie, odbytym 24-25 sierpnia 1917 r., pod wpływem agitacji zwolenniczek J. Piłsudskiego większość jej kół opowiedziała się za zerwaniem z NKN, a podporządkowaniem się Warszawskiemu Centralnemu Komitetowi Niepodległościowemu. Upolityczniona odtąd LK zaprzestała wspierać Legiony. Gromadzone przez nią środki przeznaczane były placówkom POW, „Piechurowi” oraz wspierały działalność niepodległościową zwolenników Piłsudskiego¹⁰.

Wpłynęło to znacząco na stan liczebny tej organizacji. W jej szeregach w latach 1915-1917 pracowało blisko 5 tys. kobiet w 167 kołach. Po upolitycznieniu Ligi i zapoczątkowaniu głoszenia przez nią haseł emancypacyjnych liczba członków i liczba kół zmniejszyły się znacznie¹¹.

Pierwsze koło LK na Lubelszczyźnie zawiązane zostało w marcu 1914 r. w Lublinie. Wzmoczona aktywność lubelskich członków datuje się od chwili opuszczenia Lublina przez wojska rosyjskie, tj. po 30 lipca 1915 r. Do czasu bojkotu werbunku przez Piłsudskiego zaangażowane w Lidze lublińnianki wspierały razem z działaczami WNL Legiony i akcję werbunkową do ich szeregów. Ochotnikom szyły plecaki, zaopatrywały ich w niezbędne dla żołnierza podręczne przedmioty. Już pod koniec 1915 r. Zarząd Lubelskiej LK znalazł się w rękach pań wspierających J. Piłsudskiego i jego podkomendnych z I Brygady. Uwidocznili się to podczas organizowania „Daru gwiazdkowego”. Członkinie zarządu Ligi chciały objąć pomocą jedy-

⁹ Biblioteka Narodowa (BN), II 10302, T. M a c z k o w s k a, *50 lat pracy w organizacjach kobiecych. Wspomnienia osobiste*, s. 110-112 (mps).

¹⁰ BN rkps 143, Zbiory Z. i J. Moraczewskich, L. Ś l i w i Ń s k a, *Z dziejów Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego*, s. 4-6.

¹¹ M a c z k o w s k a, dz. cyt., s. 111.

nie żołnierzy brygadiera Piłsudskiego, czego ostatecznie nie udało się im osiągnąć. Apolityczność i poprawną łączność z biurami werbunkowymi DW zachowywały w Lubelskiem jedynie dwa koła: biłgorajskie i zwierzynieckie¹².

Pod okupacją austriacką działały cztery okręgi Ligi: radomski, piotrkowski, kielecki i lubelski. Okręgiem lubelskim w latach 1915-1916 kierowała Ewelina Wróblewska. Okręg na przełomie 1915 i 1916 r. liczył 56 kół (inteligenckich, robotniczych i wiejskich). Podzielony był dodatkowo na trzy podokręgi: lubelski, kraśnicki i zwierzyniecki¹³.

W podokręgu zwierzynieckim według Leokadii Śliwińskiej było 10 kół, skupiających 286 członkiń. Największe z nich było koło zamojskie i koło zwierzynieckie. W tym ostatnim zrzeszonych było 26 pań. Kołem kierowała Laura Prüfferowa. Wśród członkiń były żony pracowników zarządu ordynacji, ochroniarki, nauczycielki. W pracy koła nie dochodziło do tarć ideologicznych. Szyto tu bieliznę, posyłano na front „gwiazdki”, „święcone”, opiekowano się rannymi ze szpitala wojskowego w Zamościu. Jednocześnie ofiarnie i owocnie współpracowano z biurem werbunkowym do Legionów w Zamościu, ze zwierzynieckim WNL czy Komitetem Opieki Wojennej¹⁴. Przykładem troski członkiń zwierzynieckiej Ligi było organizowanie przez nie kolonii letnich dla dzieci legionistów. Środki na ten cel zdobywały same panie, urządzając przedstawienia teatralne, zabawy dochodowe, loterie, zbiórki i kwesty uliczne¹⁵. Wakacyjne turnusy kolonijne umieszczano w salach szkoły zwierzynieckiej, a miejscowy szpital ordynacki świadczył dzieciom usługi higieniczno-sanitarne i medyczne.

O harmonijnej współpracy miejscowego koła zarówno z DW, jak i z WNL świadczyć może akcja propagandowa poprzedzająca akt uroczystej rekuncji kościoła w Radecznicy w dniu 13 czerwca 1916 r. Do tej imponującej pod względem religijnym i patriotycznym manifestacji mogło dojść dzięki zaangażowaniu oficera werbunkowego do Legionów z Krasnegostawu Antoniego Plutyńskiego i kapelana Komendy Grupy Legionów – bernardyna o. Cyryla Strzemeckiego. Zwierzynieckie panie z Ligi, miejscowy WNL wraz ze zwierzynieckim kapelanem i duchowieństwem po-

¹² *Sytuacja Ligi Kobiet*, „Ziemia Lubelska”, (1916) nr 537, s. 1-2; nr 541, s. 1-2.

¹³ *Sprawozdanie półroczne z działalności Ligi Kobiet I VII 1915 – I I 1916*, „Ziemia Lubelska”, 11(1916) nr 80, s. 1.

¹⁴ *M a t ł a w s k a*, dz. cyt., s. 244-245; *K o n e f a ł*, dz. cyt., s. 284.

¹⁵ *Zaopatrzenie rodzin legionistów polskich*, „Głos Lubelski”, 5(1917), nr 283, s. 3.

wiatu zamojskiego apelowały o powstrzymanie się od wszelkich prac i świętowanie tego dnia – wydając stosowną odezwę. W zwierzynieckim kościele ks. Stefan Skrzetuski odprawił w dniu rekonyliacji uroczystą mszę. Panie z Ligi wystawiły w miejscowej szkole jednoaktówkę *Kościuszko w Petersburgu*, a cały dochód przeznaczyły na rozwój oświaty ludowej w regionie¹⁶.

Jak już wspomniano, brak jest źródeł archiwalnych a także wspomnieniowych do historii Ligi. Z nielicznych przekazów wynika, że dokumentację prac bieżących gromadzono niechętnie, zwłaszcza od kiedy wiele terenowych kół zaangażowało się w bojkot werbunku i zacieśniło więzy z POW i lewicą niepodległościową. Należy przypuszczać, że źródła obrazujące prace Ligi w Zwierzyńcu były prowadzone. Tu w kręgach pracowników zarządu ordynacji musiano dostrzegać taką potrzebę tak na użytek bieżący, jak i dla zostawienia świadectwa potomnym. Świadczyć może o tym skrupulatność gromadzenia pism dokumentujących bieżącą pracę Komitetu Legionowej Opieki Wojennej czy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego (TPŻP). Akta dotyczące Komitetu Opieki dopiero w 1962 r. przyniósł do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie były mieszkaniec Zwierzyńca, zaś dokumentację Towarzystwa zdeponowano w archiwum ordynacji w 1922 r. i tym sposobem przetrwała do dnia dzisiejszego. W jednych i drugich materiałach można natrafić na wiele cennych informacji dotyczących także LK. Liga, również i jej zwierzynieckie Koło, uległa rozwiązaniu pod koniec 1918 r., a więc w chwili, gdy pomoc dla wojska włączyły do swoich statutowych obowiązków organizacje Białego i Czerwonego Krzyża. W województwie lubelskim dodatkowo z pomocą powstającemu wojsku pośpieszyło TPŻP. Tworzyło ono swoje lokalne oddziały. W kole zwierzynieckim znów ofiarnie podjęły służbę członkinie Ligi i członkowie Komitetu Legionowej Opieki Wojennej.

KOMITET LEGIONOWEJ OPIEKI WOJENNEJ W ZWIERZYŃCU

Pracownicy ordynacji, kierując się patriotycznymi pobudkami, już na początku 1916 r. organizowali w Zwierzyńcu spotkania i wieczorki towa-

¹⁶ *Ze Zwierzyńca*, „Ziemia Lubelska”, 11(1916), nr 291, s. 3.

rzyskie. Zebrane samorzutnie podczas tych imprez pieniądze przekazywano na pomoc Legionom¹⁷.

Z inspiracji krakowskiego Departamentu Opieki NKN w 1916 r. powstał w Zwierzyńcu Komitet Legionowej Opieki Wojennej. Jego założycielem był oficer werbunkowy z Zamościa Karol Makuch, który w myśl zaleceń okólnika Departamentu Opieki NKN z 5 lipca 1916 r. poczynił jeszcze w tym samym miesiącu stosowne kroki. Makuch, zwolennik Piłsudskiego, tym razem podporządkował się apelowi płynącemu z Krakowa, by tworzone komitety miały charakter apolityczny i uwzględniały w swej działalności jedynie aspekt humanitarny. Zdaniem autorów tych zaleceń miało to zadecydować o powodzeniu akcji. Wskazówki Departamentu Opieki nie odbiegały zresztą od tych, jakich udzielano na poufnym zebraniu 3-4 maja 1916 r. kierownikom placówek POW. Motywem naczelnym narady była bezwzględna walka z proaustriackim Departamentem Wojskowym NKN, jednak przez wzgląd na pomoc legionistom zalecano dyskretne współdziałanie z DW NKN. Proponowano, by dawać społeczeństwu do zrozumienia, że dla zwolenników Piłsudskiego los Legionów i ich żołnierzy nie jest obojętny, ale wszelkie działania tego środowiska miały zmierzać w tym kierunku, by wyrwać Legiony spod kurateli obcej i oddać je pod społeczną kontrolę. W myśl udzielanych na naradzie instrukcji należało, wykorzystując miejscowe koła Ligi Kobiet i koła pomocy legionowej, otoczyć opieką legionistów pozostających w szeregach, jak i tych, którzy zostali zwolnieni z powodu choroby, ran czy inwalidztwa. Dla koordynacji poczynań postulowano powołanie przy wyłonionym spośród organizacji politycznych wspierających poczynania Piłsudskiego Centralnym Komitecie Narodowym w Warszawie Wydziału Opieki Legionowej na wzór istniejącego przy NKN Departamentu Opieki. W celu stopniowego urzeczywistniania tych zaleceń nie wykluczano podejmowania wspólnych akcji, a nawet porozumienia „dla uzgodnienia zakresu prac” z instytucjami podległymi NKN¹⁸. Należy zauważyć, że drobniawo przemyślany plan rokował powodzenie, a zwierzyniecki Komitet Legionowej Opieki Wojennej stał się prawie wzorcowym modelem realizacji tego rodzaju instrukcji. Dodać należy, że mimo rozdzźwięków nie doszło

¹⁷ Spotkania takie urządzała m.in. doktorowa Moniuszko i miejscowe koło Ligi Kobiet, a dochód przeznaczano na Legiony. Zob. *Dzień na IV Brygadę*, „Ziemia Lubelska”, 11(1916), nr 127, s. 4.

¹⁸ CAW, WBH WFP I.341.1/423, Kolekcja akt kpt. Horyda, Odpisy akt POW, Raport „Zbigniewa” do komendanta głównego POW o radzie oficerskiej POW z 3-4 V 1916, k. 11.

w nim do rozbicia na tle politycznym. Nazwę, terytorialny i formalny zakres działalności ustalono na zebraniu założycielskim w Zwierzyńcu na początku września 1916 r. Wzięli w nim udział: inicjator powołania Komitetu Karol Makuch oraz mieszkańcy Zwierzyńca: kontroler lasów ordynackich Jan Miklaszewski „Zagłoba” wraz z małżonką, E. Miklaszewską¹⁹, główny buchalter w zarządzie ordynacji Hipolit Borowski, lekarz miejscowego szpitala dr Edward Moniuszko oraz zwierzyniecki geometra i rządcą klucza zwierzynieckiego – Tadeusz Rogowski. O przystąpienie do zarządu Komitetu postanowiono poprosić miejscowego księdza kapelana Stefana Skrzetuskiego. Karol Makuch wyjaśnił zebraniem, że zadaniem powstałego stowarzyszenia – które przybrało nazwę Komitet Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu – będzie koordynacja inicjatyw dla pozyskiwania pieniędzy na cele opieki legionowej. Sama opieka nad przebywającymi w Zwierzyńcu i w okolicy legionistami miała pozostawać w rękach miejscowej Ligi Kobiet, która w Komitecie winna znajdować materialne wsparcie. Nadwyżki z pozyskanych funduszy były odsyłane na konto Departamentu Opieki do Krakowa.

Członkowie stowarzyszenia sami zgłaszali wysokość kwot wpłacanych co miesiąc na kwitariusze znajdujące się w rękach skarbnika i poszczególnych członków zarządu. Przewodniczącym Komitetu został Hipolit Borowski, sekretarzem – Tadeusz Rogowski, a skarbnikiem E. Miklaszewska, która do lipca 1917 r. reprezentowała w Komitecie miejscowe koło Ligi Kobiet. Z „urzędu” do zarządu Komitetu wszedł Karol Makuch. Dostarczał formularze zgłoszeń na członków stowarzyszenia oraz firmowe kwitariusze, które otrzymywał z Departamentu Opieki²⁰. Choć Komitet formalnie powstał we wrześniu 1916 r., jednak już od lipca zbierane były ofiary na jego cele. Z listy dobrowolnych składek miesięcznych na rzecz niezdolnych do pracy legionistów za okres od lipca do grudnia 1916 r. wynika, że na terenie objętym działalnością Komitetu dobrowolnie opodatkowało się na ten cel 47 osób. Zadowolenie z tego w imieniu zarządu wyraził na zebraniu

¹⁹ Miklaszewski był kilkakrotnie więziony i skazywany przez władze rosyjskie. W 1901 r. przeprowadził Józefa Piłsudskiego, uciekiniera z Rosji, przez lasy ordynacji do Galicji.

²⁰ APL, 638, Spuścizny i zbiory akt różnych rodzin i osób XIX-XX w., Jacek Rogowski, Materiały dotyczące działalności Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu 1916-1918, Protokół zebrania założycielskiego Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu (b.d. i b. pag.).

21 września 1916 r. dr Moniuszko²¹. Na tym spotkaniu starano się wypracować stanowisko wobec okólników, komunikatów i pism, jakie zarząd otrzymał z krakowskiego Departamentu Opieki. Dotyczyły one przeważnie form pomocy chorym i rannym legionistom. Wskazywały, jakiej kategorii byłych legionistów pomoc winna być odmówiona. Ostrzegały przed naciągaczami, którzy mając „małą osobistą wartość moralną”, wyludzą pomoc z instytucji charytatywnych i usiłują żyć „kosztem dobroczynności publicznej”. Departament Opieki zwracał też uwagę w nadsyłanych pismach, że pieniądze na opiekę legionową asygnowane przez władze austriackie już się wyczerpują. Prosił o zbieranie ofiar podczas obchodów dnia 6 sierpnia – rocznicy wymarszu strzelców do Królestwa – oraz o podejmowanie nowych inicjatyw: organizowanie zabaw, koncertów, przedstawień itp.²²

Referujący te zagadnienia dr Moniuszko podniósł po raz pierwszy sprawę podległości organizacyjnej zwierzynieckiego Komitetu. Ostrożnie sugerował, by pozyskiwane środki wysyłać nie do Krakowa, lecz do Warszawy. Zaznaczył zebranych z pismem, jakie wpłynęło od Centralnego Koła Opieki Legionowej w Warszawie. Więzów z Departamentem Opieki jednak nie zerwano. Do Krakowa wystosowano jedynie pismo w tej sprawie, a składki postanowiono nadal odsyłać do Departamentu Opieki. W piśmie tym proponowano, by Departament zgodził się na przekazywanie części pozyskanych funduszy weteranom 1863 r., zgłaszającym się po wsparcie do Komitetu²³. Powód zmiany podległości był przejrzysty: uzależnienie od stołecznego miasta byłoby wielce pożądanym – argumentowano – zwłaszcza że koło warszawskie zapewniało w piśmie, że jest w ścisłym kontakcie z Departamentem Opieki w Krakowie. Nie ujawniając głównych powodów – chęci zerwania z krakowskim NKN, co niewątpliwie spowodowałoby spadek wpływów pieniężnych od mieszkańców objętych działalnością Komitetu zwierzy-

²¹ Wydaje się, że największy wpływ na prace Komitetu zwierzynieckiego miał kierujący Szpitalem Ordynackim w Zwierzyńcu dr E. Moniuszko, pełniący zarazem funkcję prezesa zwierzynieckiego oddziału WNL. Komitet był niewątpliwie doskonałym przykładem funkcjonowania organizacji formalnie założonej przez oficera DW NKN, podległej Departamentowi Opieki, a prowadzącej prace zgodnie z zaleceniami lewicowo-niepodległościowego CKN. Wszystko to działo się w dobrach ordynata o poglądach narodowodemokratycznych. Jest to przykład, jak endecja zaniedbywała w latach 1914-1918 prace niepodległościowe w terenie.

²² APL, 638, Spuścizny i zbiory akt różnych rodzin i osób XIX-XX w., Jacek Rogowski, Materiały dotyczące działalności Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu 1916-1918, Naczelny Komitet Narodowy – Departament Opieki, Komunikat, Kraków 31 VII 1916.

²³ Tamże, Protokół zebrania zarządu Komitetu odbytego 21 IX 1916.

nieckiego, sondowano stanowisko władz Departamentu Opieki oraz tworzono pozory „legalnego” współdziałania. Zarząd Komitetu oznajmiał, że będzie czynił wysiłki, by w Zwierzyńcu nie zakładano innego koła opieki, „aby nie wnosił na grunt lokalny nieporozumień patriotycznych”. Działacze zwierzynieccy okazali niezadowolenie, że do prac w Komitecie nie udało się pozyskać miejscowego księdza²⁴.

Szybkiej odpowiedzi zwierzynieckim działaczom udzielił w imieniu Departamentu zastępca szefa tej instytucji, Józef Okołowicz. Treść pisma można sprowadzić do następujących wniosków:

1. Warszawskie Koło Opieki Legionowej, aczkolwiek powstało z inspiracji Departamentu, nie nawiązało jeszcze ściślejszej współpracy z Krakowem;

2. Departament Opieki czyni starania u władz niemieckich, by w Warszawie utworzyć filię, a w przyszłości przenieść tam całą swoją działalność jako do stolicy Polski;

3. Wszelkie fundusze pozyskiwane w Zwierzyńcu i gdzie indziej – argumentowano – winny być odsyłane do Krakowa, bowiem ogromna liczba rannych legionistów i inwalidów przebywa na leczeniu w Galicji, a komisje superwizyjne Krakowa, Przemyśla czy Wiednia, zwalniając ich z Legionów, odsyłają po wsparcie, po ubranie czy pracę do placówek opieki podległych Departamentowi. Do Warszawy trafia znikoma liczba legionistów potrzebujących pomocy;

4. W zaborze austriackim istnieje szerokie pole działalności humanitarnej. Pomoc w Warszawie i niemieckiej części okupacji może być udzielana tylko w niewielkim procencie, i to za zgodą NKN;

5. Chcąc wspomagać weteranów 1863 r., należało utworzyć kasę zapomogową w porozumieniu z istniejącymi podobnymi placówkami we Lwowie i Krakowie. Tamtejsze Towarzystwa Pomocy Uczestnikom Powstania 1863 r. i przytuliska roztaczają opiekę nad byłymi powstańcami, pochodzącymi głównie z Królestwa. Z kasy Komitetu wsparcia weteranom należy udzielać jedynie w bardzo nagłych przypadkach.

Proponowano też podejmowanie w Zwierzyńcu przedsięwzięć dochodowych, z jasnym wyszczególnieniem, jaki procent wpływów organizatorzy

²⁴ Tamże, List prezesa zwierzynieckiego Komitetu Legionowej Opieki Wojennej Hipolita Borowskiego do Departamentu Opieki NKN w Krakowie ul. Batorego 20, Zwierzyniec 25 IX 1916.

przeznaczają na pomoc powstańcom, a jaki na pomoc legionistom²⁵. Zarząd Komitetu przystał na te propozycje, a po „przedyskutowaniu sprawy” zdecydował pozostać przy Departamencie Opieki NKN. Do Krakowa odesłano pieniądze pozyskane w sierpniu i wrześniu – 469 koron i 60 halerzy. Postanowiono jednak uzyskać zgodę na większą swobodę wydawania zebranych pieniędzy na lokalne potrzeby. Wychodząc naprzeciw sugestiom Departamentu, postanowiono w okresie Świąt Bożego Narodzenia 1916 r. urządzić w Zwierzyńcu dochodowe przedstawienie, które miały zorganizować Halina Borowska i Maria Rogowska²⁶. Zwierzyniecki Komitet podejmował się też razem z Ligą Kobiet rozprowadzania wydawnictw NKN, papeterii z obrazkami z życia legionistów i pamiątkowych krzyżyków, wzorowanych na tych, jakie nosiły niewiasty polskie na znak żałoby podczas powstania styczniowego. Pamiątki te zamawiano w Krakowie. Deklarowano w przyszłości zorganizowanie sprzedaży komisowej. Zamówione wydawnictwa i krzyżyki rozprowadzano m.in. podczas uroczystości rocznicowych na cześć powstania listopadowego i styczniowego. Członkowie Komitetu podczas tych uroczystości w Zwierzyńcu kwestowali na rzecz opieki legionowej²⁷.

Na początku 1917 r. przed zwierzynieckimi społecznikami ponownie stała kwestia nawiązania kontaktu z Warszawą. Stało się to za sprawą odezwy wydanej przez warszawskie stowarzyszenie o nazwie Wydział Opieki nad Legionistami Inwalidami oraz Wdowami i Sierotami, w którego szeregach znaleźli się zarówno działacze środka (Stanisław Libicki, Michał Łempicki, Stanisław Dzierzbicki, Jadwiga Marcinowska, Alfons Parczewski), jak i lewicy niepodległościowej (Marian Zyndram-Kościałkowski, Władysław Mech, Wacław Sieroszewski, Jerzy Mączewski, Ignacy Baranowski, Artur Śliwiński, Teodor Toeplitz, Gustaw Daniłowski). Odezwę tę kolportowały koła Ligi Kobiet również na terenie całej okupacji austriackiej²⁸. Pismo w tej sprawie, podpisane przez przewodniczącą Annę Podgóorską i Wacławę

²⁵ Tamże, Pismo szefa biura Departamentu Opieki NKN J. Okołowicza do Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu na ręce przewodniczącego, H. Borowskiego, Kraków 9 X 1916.

²⁶ Tamże, Sprawozdanie z zebrania zarządu Komitetu 15 X 1916; tamże, Pismo zarządu Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu do Departamentu Opieki NKN (b.d.); tamże, Pismo szefa Departamentu Skarbowego NKN do H. Borowskiego, Kraków 6 XI 1916.

²⁷ Tamże, Pismo zarządu Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu do Departamentu Opieki NKN (b. d.).

²⁸ Tamże, Odezwa Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami oraz Wdowami i Sierotami, Warszawa w styczniu 1917.

Mijakow, wraz z odezwą wysłał do Zwierzyńca lubelski okręgowy zarząd Ligi. W imieniu swoim i warszawskiego Wydziału Opieki proszono o zebranie i dostarczenie do Warszawy wykazów nazwisk zaginionych, zabitych oraz rannych i inwalidów legionistów pochodzących z terenów objętych działalnością Komitetu. Dane te, zwłaszcza o osobach potrzebujących pomocy i o pomoc się ubiegających, winny być rzetelne i zweryfikowane. Nawoływano do zjednywania członków i ofiarodawców na rzecz nowo powstającej instytucji opieki oraz zakładania nowych kół w terenie²⁹.

Kontakty działaczy zwierzynieckich z Departamentu Opieki po odwołaniu 6 listopada 1916 r. z jego władz świetnego organizatora opieki legionowej, Józefa Okołowicza, prawie ustały³⁰. Zwierzyniecki Komitet, nie otrzymawszy odpowiedzi na wysyłane do Krakowa pisma, zdecydował się nawiązać łączność z warszawskim Wydziałem Opieki. Zastrzegano się wprawdzie, że współpraca ta i odsyłanie zebranych pieniędzy na konto w Warszawie może nastąpić po uprzedniej zgodzie Departamentu Opieki, ale w piśmie kierowanym do Warszawy przez Borowskiego widać wyraźnie wolę nawiązania współpracy „ze stolicą”. Dla jasności sprawy zapytywano o wzajemne powiązania Wydziału Opieki i Departamentu w Krakowie³¹.

W odpowiedzi, podpisanej przez wiceprezesa Wydziału dr. Józefa Łuczynskiego i sekretarza Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, władze towarzystwa stwierdzały jednoznacznie, że z Departamentem Opieki nie pozostają w „żadnym stosunku”, który jest już i tak w stadium likwidacji, a jego dotychczasową działalność przejmują instytucje pokrewne w Krakowie i Warszawie. Wydział warszawski obejmie wkrótce swą działalnością ziemie obu okupacji na terenie Królestwa. Propozycję każdej współpracy ze strony Komitetu w Zwierzyńcu przyjmują „z całą gotowością”, prosząc jedynie o formalne upewnienie się, czy dotychczasowa współpraca z Krakowem nie stoi na przeszkodzie w podjęciu nowej stałej współpracy³².

²⁹ Tamże, Pismo zarządu okręgowego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do koła Ligi Kobiet w Zwierzyńcu, 11 III 1917; tamże, Odezwa Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami oraz Wdowami i Sierotami; tamże, Kwestionariusz, jaki po wypełnieniu należało odesłać do zarządu Wydziału Opieki w Warszawie, Marszałkowska 74.

³⁰ J. H u p k a, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętniki nie kombatanta*, Lwów 1937, s. 275-277.

³¹ Tamże, Pismo przewodniczącego zarządu Komitetu Legionowej Opieki Wojennej H. Borowskiego do zarządu Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami oraz Wdowami i Sierotami po Poległych w Warszawie (b. d.).

³² Tamże, Pismo zarządu Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami do Komitetu zwierzynieckiego, Warszawa 12 V 1917.

Dnia 4 czerwca 1917 r. zarząd Komitetu Legionowej Opieki Wojennej ze Zwierzyńca wystosował jedno z ostatnich pism do Krakowa, informując o chęci podporządkowania się warszawskiemu Wydziałowi Opieki. Prosił o dokładny adres Departamentu, bowiem na wysłaną w roku ubiegłym korespondencję żadnej odpowiedzi nie otrzymał. Zarząd lojalnie zapewniał, że jeżeli znany mu będzie właściwy adres, to odeśle uzbierane przez Komitet pieniądze wraz z kwitariuszem. Odpowiedzi udzielił niezwłocznie osobiście szef Departamentu Opieki NKN Jan Hupka. Złożył on zwierzynieckim działaczom podziękowanie za współpracę i za pomoc okazywaną Legionom. Wyrażał nadzieję, że zarówno wysiłki działaczy z Krakowa, jak i z Warszawy zmierzają do „zbudowania wielkiego stowarzyszenia opieki wojennej” w przyszłym państwie polskim³³. Do Krakowa 30 października 1917 r. odesłano ostatnią wpłatę pozyskanych funduszy w wysokości 480 koron i 80 halerzy. Ostatnim pismem, jakie spod Wawelu nadeszło do Zwierzyńca, było potwierdzenie Departamentu Skarbowego otrzymania tej wpłaty³⁴.

Sądzić należy, że sprawa podporządkowania się centrali warszawskiej przebiegała po myśli zarządu zwierzynieckiego Komitetu, a zwłaszcza H. Borowskiego i E. Moniuszki. Dr Moniuszko został też przez zwierzyniecki Komitet desygnowany do zarządu warszawskiego stowarzyszenia³⁵. Z rozwoju wypadków nie była zadowolona jedynie E. Miklaszewska. Nie przestając być członkiem Komitetu, zrezygnowała z roli delegatki Ligi Kobiet, którą uznała zapewne za organizację zbyt upolitycznioną i podległą warszawskiemu CKN i POW, i wystąpiła z jej szeregów. Na jej miejsce

³³ Tamże, Pismo Komitetu zwierzynieckiego do Departamentu Opieki NKN z 4 VI 1917; tamże, Pismo szefa Departamentu Opieki NKN do Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu, Kraków 9 VI 1917.

³⁴ Tamże, Pismo zwierzynieckiego Komitetu Opieki Legionowej do Departamentu Opieki NKN w Krakowie, Radziwiłłowska 23, Zwierzyniec 30 X 1917; tamże, Pismo szefa Departamentu Skarbowego NKN do Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu, Kraków 23 XI 1917.

³⁵ Dr Moniuszko w celu zapoznania się z pracami Wydziału Opieki w Warszawie na polecenie zwierzynieckiego Komitetu udał się do Warszawy. Przy tej okazji zawiózł Wydziałowi warszawskiemu 485 rubli i 120 koron z przeznaczeniem na „ulżenie doli legionistom internowanym w Szczypiornie”. Zob. tamże, Pismo zwierzynieckiego Komitetu Legionowej Opieki Wojennej do Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami (b. d.). Dr. Moniuszko dał wyraz swym poglądom podczas wiecu 12 X 1918 r. w sali zwierzynieckiej resursy. Domagał się tam uwolnienia Józefa Piłsudskiego i objęcia przez niego kierownictwa w państwie, zob. *Wiec w Zwierzyńcu 12 X 1918*, „Kronika Powiatu Zamoyckiego” 1918/19, s. 88.

Liga włączyła do prac zwierzynieckiego Komitetu Opieki Marię Grodzicką³⁶.

Tacy wytrawni działacze niepodległościowi ze Zwierzyńca, jak Borowski, Moniuszko czy Rogowski wiedzieli doskonale, że chcąc zacieśnić współpracę z organizacjami opieki legionowej podległymi Piłsudskiemu i POW, muszą uwzględnić miejscowe realia. Przez nieostrożny krok i zbytne upolitycznienie można było utracić poparcie osób wspierających finansowo Komitet i stroniących od polityki. Włączenie do współpracy nowych ludzi w warunkach zwiększającej się pauperyzacji mieszkańców wsi i miasteczek było prawie niemożliwe. Nawet w szeregu osób już zrzeszonych w Komitecie zaznaczało się zniechęcenie. W 1917 r. liczba osób opodatkowanych na rzecz pomocy legionowej w ewidencji Komitetu spadła³⁷.

Tabela 1. Lista wpłacających regularnie składki na fundusz Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu (II półrocze 1916 r. i I półrocze 1917 r.)

Lp.	Nazwisko i imię	Stanowisko w ordynacji	Kwota zadeklarowana		Wysokość wpłat VII-XII 1916 r.		Wysokość wpłat I-VI 1917 r.		Uwagi
			ruble	korony	ruble	korony	ruble	korony	
1.	Adamski Jan	podleśny z Oborczy	0,75	-	4,50	-	4,50	-	
2.	Bieżyńska P.		0,50	-	3	-	3	-	
3.	Bieżyński Wiktor	rachmistrz leśny	0,60	-	3,60	-	3,60	-	
4.	Bojarski Romuald	nauczyciel łaciny w szkole zwierzynieckiej	2	-	12	-	12	-	
5.	Borowsy Maria i Hipolit	główny buchalter w zarządzie ordynacji	3	-	18	-	18	-	

³⁶ Tamże, Pismo Komitetu Legionowej Opieki Wojennej do Zarządu Ligi Kobiet w Zwierzyńcu z 17 VII 1917; tamże, Pismo przewodniczącej koła Ligi Kobiet w Zwierzyńcu do zarządu Komitetu Legionowej Opieki Wojennej z 4 VIII 1917.

³⁷ Tamże, Lista dobrowolnych składek na rzecz niezdolnych do pracy legionistów od stycznia do czerwca 1917. Widnieje na niej 10 nazwisk skreślonych, gdyż osoby te nie regulowały na bieżąco składek. Deklarowane wpłaty miesięczne nie były wysokie. Najwyżej opodatkował się W. Prüffer – 5 rubli miesięcznie. Najmniej wpłacano 1 rubla. Browar zwierzyniecki wpłacał tylko przez 4 miesiące 1916 r. po 8 koron.

6.	Brandt Józef	geometra	0,75	-	4,50	-	4,50	-	
7.	Browar		-	8	-	24	-	24	Wpłacano przez trzy miesiące VII-IX 1916
8.	Cholawiński		1	-	6	-	6	-	
9.	Chrydzińska Anna	ochroniarka	0,50	-	-	-	3	-	Wpłacała przez pierwsze półrocze 1917
10.	Danowska Julia	ochroniarka	-	2	-	6	-	12	W 1916 wpłacała w miesiącach X-XII w 1917 przez I półrocze
11.	Dorant Józef	geometra	0,75	-	4,50	-	4,50	-	
12.	Dubicki Jan		0,50	-	3	-	3	-	
13.	Fajfer Franciszek	prowadzący szkółki leśne w Florianie	0,50	-	3	-	3	-	
14.	Fałęcki Stanisław	dyrektor szkoły zwierzynieckiej	0,50	-	3	-	3	-	
15.	Głowacki Antoni	technik ubezpieczeniowy	1	-	6	-	6	-	
16.	Grodzicka Zofia		0,50	-	3	-	3	-	
17.	Kasperowski Franciszek	rachmistrz klucza zwierzynieckiego	1,50	-	9	-	9	-	
18.	Kiwerski Eugeniusz	biuralista	0,50	-	3	-	3	-	
19.	Kochański		1	-	6	-	6	-	
20.	Krajewska Kazimiera	nauczycielka	0,30	-	1,80	-	1,80	-	
21.	Marzec		0,15		0,45				Wpłacał przez trzy miesiące VII-IX 1916

22.	Miklaszewski Jan	główny kontroler lasów w ordynacji		10	-	60	-	60	
23.	Moniuszko Edward, dr	lekarz szpitala ordynackiego w Zwierzyńcu	3	-	18	-	18	-	
24.	Palikot Stanisław		0,40	-	2,40	-	2,40	-	
25.	Papaj Jan		1	-	6	-	6	-	
26.	Pastuszyński Edward	urzędnik ordynacji	1	-	6	-	6	-	
27.	Pawliszewski Józef	urzędnik ordynacji	3	-	18	-	18	-	
28.	Pawliszewski Edward (młodszy)	referent	0,75	-	1,50	-	-	-	Wpłacał w VII i VIII 1916
29.	Prüffer Władysław	naczelnik lasów	5	-	30	-	30	-	
30.	Rogowski Ludwik		2	-	12	-	12	-	
31.	Rogowski Tadeusz	geometra, rządca klucza zwierzynieckiego	2	-	12	-	12	-	
32.	Sankowski Eugeniusz		0,75	-	4,50	-	4,50	-	
33.	Sankowski Józef		0,50	-	3	-	3	-	
34.	Sikorski Antoni	geometra	0,75	-	4,50	-	4,50	-	
35.	Sikorski Juliusz		0,75	-	4,50	-	4,50	-	
36.	Siwacki Ignacy		0,50	-	3	-	3	-	
37.	Skrzetuski Stefan, ks.	kapelan kościoła zwierzynieckiego	0,50	-	-	-	0,50	-	Dokonał jednorazowej wpłaty 50 kopiejek w 1917

38.	Sochacki Michał	leśniczy z Kosobud							Wpłacał w okresie VII-IX 1916 dwa razy po 40 kopiejek i raz 1 koronę
39.	Stypińska Julia	maszynistka biurowa	1	-	6	-	6	-	
40.	Szozda Józef	stróż biurowy	0,50	-	1,5	-	-	-	Wpłacał w miesiącach VII-IX 1916
41.	Szymański Ignacy Aleksander	inżynier budowlany	1,50	-	?	-	?	-	
42.	Wadzinowski Teodor	referent	0,50	-	3	-	3	-	
43.	Wróblewska Eugenia	maszynistka biurowa	2	-	12	-	12	-	
44.	Wyczółkowski Feliks	referent	1	-	6	-	6	-	
45.	Y		2	-	12	-	12	-	
46.	Zajączkowska Maria	kierowniczką ochrony	1	-	6		6	-	
47.	Zarucka Kamila	sekretarka	0,30	-	1,80	-	1,80	-	

Wykaz sporządzono na podstawie kwestionariusza znajdującego się w Materiałach dotyczących działalności Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie, a przekazanych tam przez Jacka Rogowskiego s. Tadeusza. Funkcje pełnione przez darczyńców w ordynacji Zamojskich pomogły autorowi ustalić mieszkanki Zwierzyńca: Halina Matławska i Izabela Gajewska.

W zarządzie Komitetu zachowywano ostrożność i nie akcentowano publicznie stosunku do Legionów i wydarzeń bieżących. Starano się zachowywać apolityczność organizacji. Zarząd zwierzynieckiego Komitetu chętnie więc przystał na propozycję sędziego c. i k. Powiatowego Sądu Wojskowego w Zamościu Johanna Floriana Nikischa, by wspólnie zorganizować koncert muzyczny, a dochód przeznaczyć w równej części na pomoc polskim żołnierzom inwalidom ze stacjonującego w Zamościu c. i k. 30 pp oraz inwalidom legionistom. Koncert, któremu działacze Komitetu nadali szeroki

rozgłos, odbył się 30 czerwca 1917 r. Przyniósł organizatorom – sędziemu Nikischowi i Komitetowi – po 241 koron i 10 halerzy czystego zysku³⁸.

Komitet nadal rozprawdzał wśród swoich członków i mieszkańców okolicy wydawnictwa o treści wojskowej i filantropijnej, np. jednodniówkę wydaną w Warszawie pt. „O rannym żołnierzu”. W rozprawdaniu wydawnictw pomoc Komitetowi okazywała w coraz większym stopniu miejscowa placówka POW – związana z CKN, oraz koło Ligi Kobiet. Liga pobierała przy tym 10% prowizji od uzyskanej ze sprzedaży sumy³⁹. Zarówno te pieniądze, jak i pozyskane ze zbiórki wśród członków pracowniczej Kasy Ordynackiej przesyłano do Warszawy na pomoc internowanym przez Niemców żołnierzom w Szczypiornie i wydawano na statutowe cele Wydziału Opieki⁴⁰.

Komitet zwierzyniecki przysyłał też pewne kwoty internowanym w Szczypiornie legionistom pochodzącym ze Zwierzyńca i okolic. Zredagował i posłał przez Wydział Opieki w Warszawie do działającej przy TRS Komisji do praw Jeńców cztery podania napisane w imieniu rodziców z prośbą o zwolnienie z internowania Władysława Rucińskiego, Mikołaja Sochackiego, Jana Grzeszczuka i Władysława Kuźnika. Komisja, wykorzystując fakt, że nie były one podpisane własnoręcznie przez rodziców domagających się zwolnienia synów, odesłała podania bez rozpatrzenia do Zwierzyńca. Warszawski Wydział Opieki, pośredniczący w przekazywaniu próśb, stwierdzał dodatkowo, że „rezultat tych podań jest wątpliwy, wymagane są bowiem gwarancje nie do wykonania”⁴¹.

³⁸ Tamże, Pismo Komitetu Legionowej Opieki Wojennej do sędziego Nikischa, Zwierzyniec 1 VI 1917; tamże, Rachunek i specyfikacja wydatków i przychodu z koncertu z 30 VI 1917; tamże, List Komitetu Legionowej Opieki Wojennej do prezesa c. i k. Sądu Wojennego w Zamościu z 1 X 1917.

³⁹ Tamże, Pismo Komitetu Legionowej Opieki Wojennej do Ligi Kobiet w Zwierzyńcu z 10 VIII 1917.

⁴⁰ Tamże, Pismo Komitetu Legionowej Opieki Wojennej do Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami, Zwierzyniec 1 X 1917 (informowano m.in., że wysłano do Warszawy 180 marek); tamże, Pismo zarządu Komitetu stwierdzające, że pośród członków Kasy Ordynackiej zebrano od X 1916 do VI 1917 kwotę 413 rubli i 40 kopiejek oraz 108 koron.

⁴¹ Tamże, Pismo Komitetu Legionowej Opieki Wojennej do Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami oraz Wdowami i Sierotami po Poległych, Zwierzyniec 2 VIII 1917; tamże, Kopie podań rodziców internowanych legionistów do Komisji do spraw Jeńców przy TRS w Warszawie z prośbą o zwolnienie synów z miejsc internowania; tamże, Pismo Wydziału Opieki nad Legionistami Inwalidami do zarządu Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu, Warszawa 11 IX 1917.

Współpraca Komitetu zwierzynieckiego z Warszawą układała się pomyślnie. Można przypuszczać, że dr Moniuszko często bywał na posiedzeniach zarządu Wydziału w Warszawie, bowiem zarząd ten przysyłał do Zwierzyńca stosowne zaproszenia. Zwierzynieccy społecznicy wspomagali też finansowo powołany w Kaliszu Komitet Opieki nad Jeńcami i udzielali zwrotnych pożyczek zwierzynieckiej Lidze Kobiet⁴².

Kierownictwo warszawskiego stowarzyszenia informowało o sposobie wydatkowania pozyskiwanych przez Wydział kwot pieniężnych, przysyłając stosowne sprawozdania z działalności za okres od września do grudnia 1917 r. Jedynie w sprawozdaniu z września 1917 r. wyszczególniono, że pieniądze otrzymane przez Wydział od Komitetu zwierzynieckiego posłużyły jako pomoc doraźna 64 legionistom. Na ubrania cywilne, na wykup biletów podróży oraz na zapomogi pieniężne wydano 567 rubli i 24 kopiejki⁴³. Pozyskiwanych przez Komitet w Zwierzyńcu pieniędzy nie było zbyt wiele. Należy uważać, że nie wszystkie wpływy były ujawniane. Źródła nie mówią nic, jaka część wpływów wydawana była na pomoc legionistom przebywającym w Zamościu czy Zwierzyńcu. Na fundusze Komitetu miał też apetyt miejscowy Wydział Narodowy. Otrzymane pismo w tej sprawie, podpisane przez prezesa Wydziału, dr. Moniuszkę, omawiane było na zebraniu zarządu Komitetu 17 września 1917 r. Na rozmowy, które miały miejsce 19 września 1917 r., delegowano Borowskiego i Miklaszewską, jednak postanowiono nie udzielać Wydziałowi żadnej pomocy finansowej, by „nie rozdrabniać na inne cele i tak szczupłych kwot”⁴⁴.

Trudno ustalić, jak długo istniał Komitet w Zwierzyńcu. Ostatni protokół zebrania zarządu pochodzi z 9 marca 1918 r. Na zebraniu byli obecni: Borowski, Miklaszewska, Miklaszewski, Rogowski. Stan kasy Komitetu w tym dniu szacowano na 188 rubli i 65 kopiejek oraz 300 koron i 50 halerzy. Podjęto wówczas decyzję o wysyłaniu w przyszłości do Warszawy jedynie 25% wpływów pozyskiwanych w Zwierzyńcu. Resztę postanowiono zużytkowywać na potrzeby lokalne, a skarbnika towarzystwa upoważniono do osobistego decydowania o wydawaniu pieniędzy (bez akceptacji zarządu) do kwoty 400 koron⁴⁵. Jeszcze do końca 1918 r. zbierane były pośród człon-

⁴² Tamże, Protokoły zebrań zarządu Komitetu z 17 IX i 30 X 1917.

⁴³ Tamże, Sprawozdania z działalności Wydział Opieki nad Legionistami Inwalidami za wrzesień, październik, listopad i grudzień 1917.

⁴⁴ Tamże, Protokół zebrania zarządu 17 IX 1917; tamże, Pismo Wydziału Narodowego Lubelskiego do Komitetu Legionowej Opieki Wojennej w Zwierzyńcu, Lublin 16 IX 1917.

⁴⁵ Tamże, Protokół z zebrania zarządu Komitetu z 9 III 1918.

ków Komitetu Legionowej Opieki składki. Zajmowali się tym L. Rogowski i H. Borowski. Pozyskane pieniądze deponowano w kasie ordynackiej. Środki te w marcu 1919 r. przekazano na poczet miejscowego TPŻP⁴⁶.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Jesienią 1918 r. w społeczeństwie polskim panowała radość. Mocarstwa rozbiorowe w wyniku działań wojennych uległy rozbiciu. Wyczekiwana przez pokolenia chwila zmartwychwstania wolnej ojczyzny stawała się rzeczywistością. Nikt jednak nie miał złudzeń, że powstająca do życia Polska będzie się mogła bezpiecznie rozwijać. We wschodnich powiatach Lubelszczyzny burzył się przeciw Polakom żywioł rusiński, rozgorzały krwawe walki w Małopolsce Wschodniej. W Lublinie już na przełomie października i listopada wśród politycznych tarć i fermentu formowało się Wojsko Polskie⁴⁷.

U wielu mieszkańców Lublina zrodził się wówczas spontanicznie zamysł pospieszenia z pomocą powstającej narodowej armii. W środowisku ludzi zaangażowanych jeszcze niedawno w organizowanie pomocy dla Legionów 10 września 1918 r. postanowiono powołać Towarzystwo Opieki nad Żołnierzem Polskim. Urzeczywistnieniem tego zadania zajęli się: Henryk Wiercieński, Stanisław Śliwiński, Bronisław Malewski, Edmund Scipio del Campo, Eleonora Plutyńska, Maria Tabiszewska, Feliks Moskalewski, Anna Fudakowska, Felicja Jezierska⁴⁸.

Gdy na rzecz Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem Polskim zaczęły wpływać pierwsze wpłaty, 28 listopada 1918 r. zmieniło ono swoją nazwę na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego (TPŻP). Opracowano i wydano jego statut. Posłużył on następnie do zakładania i zapoczątkowania

⁴⁶ APL 21441 AOZ, TPŻP 1919-1922, Księgi przychodów, księgi rachunkowe, Księga rachunkowa poz. 16-17 (b.pag.); tamże, Księga dowodów rachunkowych do rachunków TPŻP, poz. 1-2

⁴⁷ *Zgromadzenie b. wojskowych w Lublinie 19 X 1918*, „Ziemia Lubelska” 13(1918) z 25 X, s. 3; *POW w armii narodowej*, tamże, nr 532, s. 2; *Putkownik Śmiały w armii narodowej*, tamże, nr z 4 XI, s. 3; *Ogłoszenie republiki w Lublinie*, tamże, nr 541, s. 2; *Przysięga oddziałów idących na odsiecz Lwowa*, tamże, nr 553, s. 3.

⁴⁸ *O opiekę nad żołnierzem polskim*, tamże, nr 436, s. 2; *Tymczasowy Zarząd Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem Polskim*, tamże, nr 371, s. 2; *O opiekę nad żołnierzem polskim*, „Głos Lubelski”, 6(1918), nr 251, s. 3.

działalności kół prowincjonalnych w Lubelskiem, o co apelowała lubelska centrala⁴⁹. Apele płynące z Lublina niezwłocznie podjęli byli działacze Komitetu Opieki Wojennej i panie z Ligi Kobiet ze Zwierzyńca. To oni, jeszcze przed formalnym powołaniem miejscowego koła, zdążyli zorganizować dla żołnierzy na froncie prezenty gwiazdkowe. Starczyło ich dla 150 żołnierzy, a wysłano je dla wojska stacjonującego w Rawie Ruskiej.

Zebrań inauguracyjnych działalność miejscowego koła TPŻP odbyło się 6 lutego 1919 r. Inicjatorką jego powołania była Eleonora Czarnowska, kierująca już miejscowym oddziałem Polskiej Macierzy Szkolnej. Gdy naród stał w obliczu śmiertelnego zagrożenia ze strony bolszewickiego najazdu, inicjatorka spotkania poinformowała zebranych o planach i celach powstającego stowarzyszenia. Spośród 66 osób, które zaraz tego dnia zapisały się do Towarzystwa, wybrano 10-osobowy zarząd. Ten nazajutrz ukonstytuował się i wybrał władze zwierzynieckiego koła – zgodnie z zaleceniami statutu. Przewodniczącą została Czarnocka, jej zastępcami – Halina Mańkowska i Stanisław Moskalewski. Na głównego buchaltera wybrano Romualda Bojarskiego, skarbniczką została Hanna Borowska, a sekretarką Julia Stypińska. Komisję rewizyjną w składzie: Hipolit Borowski, Maria Grodzicka, Sylwia Tokarzewska, Wanda Modzelewska i Cecylia Siwecka, wybrano przez aklamację.

By usprawnić wykonywanie statutowych zadań organizacji, wyłoniono trzy sekcje: szwalniową, gospodarczą, dochodów niestających, oraz osoby nimi kierujące. Trzecia sekcja, kierowana przez Czarnowską, nie podjęła pracy. Sekcją szwalniową (krawiecką) miała kierować Helelna Sikorska. Na czele sekcji gospodarczej stanęła Zofia Grodzicka. Pozyskiwane drogą składek i darowizn kwoty nie były duże, a składano je wprost na ręce przewodniczącej, buchaltera lub skarbnika⁵⁰. Wpłaty zaczęły wpływać nie tylko od pojedynczych osób. Większe sumy na poczet rozpoczęcia działalności wpła-

⁴⁹ Statut Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego [Lublin 1919] głosił, że siedzibą TPŻP jest miasto Lublin, a działalność rozciąga się na całą ziemię lubelską. W okręgu tym TPŻP ma prawo otwierać oddziały bez żadnych ograniczeń; *Stutysięczny dar na „Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego”*, „Głos Lubelski”, 6(1918), nr 348, s. 3-4. TPŻP w Lublinie utworzono 28 listopada 1918 r. Na zebraniu założycielskim w sali Towarzystwa Muzycznego byli obecni m.in.: F. Moskalewski, W. Turczynowicz, E. Plewińska, A. Fudakowska, płk E. Rydz, ks. H. Ciepichał. Zob. *Towarzystwo Żołnierza Polskiego*, „Ziemia Lubelska”, 13(1918), nr z 30 XI 1918, s. 2.

⁵⁰ APL 21440, AOZ, Akta TPŻP w Zwierzyńcu 1919-1920, Korespondencja, Sprawozdania Zarządu, protokoły zebrań itp. Protokół zebrania organizacyjnego Towarzystwa, 6 II 1919 (b.pag.); tamże, Protokół I zebrania Zarządu 7 II 1919 (b.pag.).

cili członkowie zarządu ordynacji. Ordynatowa Maria Zamoyska wpłaciła 1000 koron, taką samą sumę wpłacił do kasy koła zwierzynieckiego Zarząd lubelskiego TPŻP. Na konto nowego stowarzyszenia przekazano też nie wydane pieniądze składkowe rozwiązanej Ligi Kobiet (1005 koron i 10 halery). Dr Moniuszko przekazał od nie istniejącego już Komitetu Opieki Wojennej 402 koron, a sam wspomógł Towarzystwo kwotą 300 koron⁵¹.

Już 3 kwietnia 1919 r. H. Mańkowska, składając raport z wypełnienia statutowych zadań, informowała zarząd, co udało się stowarzyszeniu osiągnąć. Z informacji tych wynika, że udzielono pierwszych zapomóg rannym i wymagającym dalszego leczenia żołnierzom. Objęto opieką powstańca 1863 r., Kolasieńskiego, mieszkającego w Zwierzyńcu. Przez okres pierwszej wojny od Ligi Kobiet otrzymał on 25 koron miesięcznie. Obecnie zapomogę zwiększono mu na 50 koron. Krawcowe w ramach sekcji szwalniowej uszyły pierwsze komplety bielizny szpitalnej i dla żołnierzy. Przeznaczono je dla szpitala wojskowego w Zamościu.

Największym osiągnięciem pierwszych dwóch miesięcy działalności sekcji gospodarczej i członków Towarzystwa było urządzenie gospody żołnierskiej przy stacji kolejowej Zwierzyniec. O jej urządzenie i otwarcie zwróciła się do zwierzynieckich społeczników Anna Fudakowska, przewodnicząca TPŻP z Lublina⁵². Chłodnię i spiżarnię przy gospodzie pobudował Zarząd ordynacji na swój koszt. Wyposażoną i gotową do pracy gospodę dla żołnierzy 15 kwietnia 1919 r poświęcił i otwarcia dokonał kapelan i pierwszy proboszcz zwierzynieckiej parafii ks. Antoni Kotyło. Zarząd TPŻP w informacji rozesłanej do komendantów wojskowych Bełzca, Zamościa, Rejowca, Tomaszowa i wojskowego zarządu transportów żołnierskich w Chełmie powiadomił o otwarciu gospody i zachęcał żołnierzy do jej odwiedzania. Czynna była już od 3.30 rano do 8 wieczorem, z możliwością całodobowej obsługi. Jadłodajnia oświetlana była światłem elektrycznym, a jej dwuosobowy personel wynagradzany był z kasy Stowarzyszenia. Przy gospodzie dla wojska prowadzony był przez sekcję gospodarczą bufet dla osób cywilnych, na wzór herbaciarni, prowadzonej w czasie wojny przez Ligę.

⁵¹ Tamże, Protokół II zebrania Zarządu 3 IV 1919; tamże, 21441 AOZ, TPŻP w Zwierzyńcu 1919-1922, Księgi przychodów, rozchodów, kwestionariusze itp., Księga rachunkowa, poz. 1-3, 16-17.

⁵² Tamże, 21440 AOZ, jw., Pismo Zarządu Lubelskiego TPŻP (A. Fudakowskiej) do Eleonory Czarnowskiej w Zwierzyńcu, Lublin, 15 II 1919.

Ceny posiłków były zróżnicowane. Cywile płacili za posiłki pełne sumy, wojskowi o połowę mniej, biedni żołnierze mogli otrzymać je bezpłatnie.

Gospoda dzięki życzliwej pomocy Zarządu ordynacji, ordynackich młynów, tartaku, klemensowskiej cukrowni, miejscowych sklepów, cukierni i składów mogła spełniać swoje zadania. Okoliczne nauczycielstwo i księża apelowali do ludności o żywnościowe dary na jej cel, urządzali zbiórki. Zarząd Towarzystwa zwracał się też niejednokrotnie z prośbą o umożliwienie zakupów żywności z aprowizacyjnych składów państwowych. Mimo ogromnego wysiłku w dziele wspomagania przez ludność, państwo i członków Towarzystwa gospoda tylko przez pierwszy miesiąc pracy była rentowna i wykazała minimalny zysk. Później już bywało gorzej. Do lipca 1920 r. przyniosła Towarzystwu 590 koron i 97 halerzy strat. Nie można jej było jednak zamknąć. Była żołnierzowi potrzebna. Pracowała bez przerwy do 10 sierpnia 1920 r. W dniu tym na skutek zbliżania się pod Zamość armii konnej Siemiona Budionnego pracę w gospodzie porzuciła jej gospodyni, Maria Cyprówna. Z tych samych powodów zamknięto podległy gospodzie i Towarzystwu stacyjny bufet w Białym Słupie, który swoją handlową działalność prowadził zaledwie przez cztery dni⁵³.

Przyczyna ponoszonych start tkwiła w zaniżonych cenach posiłków dla wojska, małej frekwencji kupujących w bufecie osób cywilnych. Również i pociągi wojskowe począwszy od lipca 1920 r. przestały się w Zwierzyńcu zatrzymywać. Po ustąpieniu bolszewickiej nawały gospoda, choć na nowo otwarta, miała coraz mniejsze obroty. Stołowało się tu tylko kilku żołnierzy z ochrony mostów i dróg, stale w Zwierzyńcu przebywających, i kilka osób z personelu stacyjnego. By gospoda nie pochłaniała nadal dużych sum, z trudem przez Towarzystwo pozyskiwanych, Zarząd postanowił wynająć ją dotychczasowej gospodyni bez prawa używania szyldu gospody żołnierskiej. Czynsz wynajmu ustalono na 200 koron miesięcznie⁵⁴.

Zwierzynieccy przyjaciele wojska nie tylko poprzez utrzymywanie przez długi czas deficytowej jadłodajni świadczyli pomoc żołnierzom. Ze sporządzonego w lutym 1921 r. sprawozdania wynika, że pomoc ta była wieloraka. Przed Wielkanocą 1919 r. dla ok. 300 żołnierzy frontowych z 9 pp

⁵³ Tamże, Związek Nauczycielstwa Polskiego we Frampolu do zwierzynieckiego koła TPŻP, Frampol, 31 XII 1919; tamże, Podanie zwierzynieckiego TPŻP do prezesa Radomskiej Dyrekcji Kolei, Zwierzyniec, 3 I 1920; tamże, M. Grodzicka, Sprawozdanie z działalności gospody, 22 III 1922.

⁵⁴ Tamże, Protokół posiedzenia Zarządu TPŻP w Zwierzyńcu, 4 II 1921 r.

Legionów, którego baon zapasowy stacjonował w Zamościu, wysłano tzw. święcone (chleb, wędlina, piwo). Święcone przekazano też rannym i chorym żołnierzom – pacjentom szpitali wojskowych w Zamościu i Włodzimierzu Wołyńskim. Podobne akcje urządzano w okresie świąt Bożego Narodzenia. Powtarzano je jeszcze w 1920 r.⁵⁵

Pomocą starano się objąć uchodźców powracających z wygnania z Rosji. Gromadzono pieniądze, kupowano lekarstwa, materiały krawieckie. Nadal sztyto bieliznę, pościel, odzież. Placówkom Czerwonego Krzyża w Zamościu i w Zawadzie podarowano solidnie wyposażone podręczne apteczki.

Gdy urząd plenipotenta szykował się objąć Bronisław Fudakowski, kierująca dotychczas Towarzystwem Czarnocka zwołała na dzień 4 lipca 1920 r. walne zebranie 74 członków. Wobec mającego nastąpić swego wyjazdu ze Zwierzyńca na stanowisko przewodniczącej wysunęła kierującą do tej pory lubelskim oddziałem Annę Fudakowską, żonę Bronisława. Propozycję tę jednogłośnie zaakceptowano, dokonując równocześnie nieznacznych zmian we władzach Towarzystwa i jego komisji rewizyjnej⁵⁶.

Gros środków finansowych zwierzynieccy społecznicy pozyskiwali ze składek członkowskich. Choć statut Towarzystwa mówił, że każdy jego członek winien wpłacić 4 korony wpisowego, a następnie uiszczać składki miesięczne, których roczna wysokość nie mogła być mniejsza niż 24 korony, w praktyce często odbiegano od tego zapisu. W większości wypadków wpłaty członkowskie przekraczały tę przewidywaną statutem kwotę. W okresie istnienia zwierzynieckiego oddziału były miesiące, że na listach członków zasilających opiekę nad żołnierzem było i ponad 80 członków⁵⁷.

Działalność Towarzystwa w odpowiedzi na liczne jego apele wspierało wiele miejscowych organizacji i instytucji: wójt gminy, koło PMS, koło zie-

⁵⁵ Tamże, jw.; tamże, Pismo Dowództwa Batalionu Zapasowego 9 pp Legionów do TPŻP w Zwierzyńcu, Zamość 9 XII 1919; tamże, 21441, jw.; Pismo płk. Brygadiera L. Berbeckiego do TPŻP w Zwierzyńcu, m.p. 24. IV 1919. Z przywiezionych przez E. Czarnowską i S. Moskalewskiego na front darów przypadło na każdego żołnierza: $\frac{3}{4}$ bochenka chleba, $\frac{3}{4}$ funta wędlin, 1,5 jaja, po jednym papierosie, na każdym 100 ludzi 1 litr wódki i na każdym 500 ludzi beczka piwa.

⁵⁶ Tamże, Protokół komisji rewizyjnej TPŻP (K. Fedorowicz, H. Borowski, M. Grodzicka) 4 VII 1920; tamże, Protokół walnego zebrania TPŻP, 4 VII 1920. Skład nowego Zarządu był następujący: A. Fudakowska, Z. Grodzicka, H. Sikorska, Amelia Józwickowa, Ignacy Bobek. Komisję rewizyjną stanowili: Hipolit Borowski, Kazimierz Fedorowicz, M. Grodzicka.

⁵⁷ Tamże, 21441, AOZ, jw., Listy członków TPŻP w Zwierzyńcu z lat 1919, 1920 i 1921 (wraz z wysokością deklarowanych składek).

mianek, kółko rolnicze, ogrodnicze, Towarzystwo Drobego Kredytu, Spółdzielnia Spożywców, kasa przezorności i pomocy wzajemnej, resursa urzędnicza, rzemieślnicza, straż ogniowa, ochroniarki, nauczyciele, ks. Kotyłło. Ścisłą współpracę podejmowano niejednokrotnie z opieką nad żołnierzem w Lublinie, a przede wszystkim w Zamościu. Nawiązano dobre kontakty z Białym i Czerwonym Krzyżem. W celu pozyskiwania funduszy urządzano amatorskie spektakle, zabawy, odpustowe bufety i loterie.

W drugim okresie działalności, pod zarządem A. Fudakowskiej Stowarzyszenie w Zwierzyńcu nie przejawiało już takiej jak poprzednio aktywności. Bezpośrednią tego przyczyną była masowa demobilizacja żołnierzy po skończonej wojnie z bolszewicką Rosją. Jednym z ostatnich akordów żywotności TPŻP ze Zwierzyńca było urządzenie wraz z kołem zamojskim świeconego dla żołnierzy gojących rany w szpitalu w Zamościu. O pomoc w organizacji święconego apelował w 1921 r. Lublin. W tym okresie do tutejszych koszar powracał z frontu 8 pp Legionów⁵⁸.

Podobnie jak jesienią 1918 r. lubelscy działacze społeczni, apelując do uczuć i sumień ludności Lubelszczyzny, inicjowali powstanie TPŻP, tak wiosną 1922 r. zwrócili się do kół terenowych z prośbą o ich rozwiązanie. Pieczę nad armią przejmowało państwo, powstawały organizacje kombatanckie.

W samym Lublinie zebranie likwidacyjne Towarzystwa miało miejsce 26 marca 1922 r. Osiągnięcia oddziału zwierzynieckiego referował na tym spotkaniu jego delegat Stanisław Łabuda Łobarzewski⁵⁹.

Koło zwierzynieckie po trzech latach aktywnej działalności rozwiązało się już 22 marca. Z ostatniego sprawozdania jego Zarządu, podsumowującego całokształt osiągnięć wielce dla wojska i ojczyzny zasłużonego Stowarzyszenia, wynikało, że w okresie od 1 lipca do 22 marca pozyskało na rzecz pomocy wojsku blisko 50 tys. marek. Posłużyły one na organizowanie gwiazdek, święconego, na doraźne zapomogi rannym, kontuzjowanym żołnierzom czy repatriantom cywilom i powstańcom styczniowym zamieszkałym w Zwierzyńcu.

⁵⁸ Tamże, 21440, AOZ, jw., Protokół zebrania Zarządu TPŻP w Zwierzyńcu, 12 III 1921; tamże, Pismo lubelskiego TPŻP (Janiny Skibińskiej do filii TPŻP w Zwierzyńcu) (b.d.).

⁵⁹ Tamże, jw. Pismo lubelskiego TPŻP do filii TPŻP w Zwierzyńcu, zawiadamiające o zebraniu likwidacyjnym, Lublin, 6 III 1922; tamże, Odpowiedź przewodniczącej koła zwierzynieckiego TPŻP.

Na stanie kasy w dniu likwidacji pozostawało jeszcze ok. 5 tys. marek, złoty pierścionek, maszyna do szycia, naczynia i urządzenia kuchenne. Niektóre z tych rzeczy spieniężono, a wszystkie pieniądze oddano do dyspozycji Komitetowi Pomocy dla Zdemobilizowanych Żołnierzy w Lublinie. Większość naczyń kuchennych przekazano powstającej w Zwierzyńcu Narodowej Organizacji Kobiet, na której czele stanęły Laura Prufferowa, Maria Zdziechowska i żona ordynata – Maria⁶⁰.

Tym akordem kończył się okres chlubnej ponadśmioletniej działalności zwierzynieckich instytucji, świadczących od 1915 r. nieprzerwanie pomoc charytatywną polskim żołnierzom i ich rodzinom. Działalność pokaźnego zastępu społeczników, solidarnie zjednoczonych dla określonego celu w tych stowarzyszeniach, miała duże znaczenie moralne – tak dla korzystających z ich pomocy, jak i dla całego dźwigającego się z obcej niewoli narodu. Trud podejmowany przez tych szlachetnych ludzi wplatał się w ciąg heroicznej służby, jaką Zwierzyniec i jego mieszkańcy świadczyli w chwilach dla ojczyzny przełomowych i trudnych. Tu mieszkańcy ordynackiej osady zawsze chcieli czuć się wolni. Bohaterskie czyny hetmana i innych członków rodu, na wskroś oddanych Polsce, zobowiązywały. Tak było poprzez całe wieki, a idea bezinteresownej służby dla kraju prawem dziedzictwa przechodziła z pokolenia na pokolenie.

Wypróbowani zwierzynieccy społecznicy służyli Polsce pracą w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Licznie i ofiarnie, często razem ze swoimi dziećmi, włączyli się w walkę, a później w prace konspiracyjne, gdy hitlerowski i radziecki najeźdźca przyszedł podpalić ich rodzinne sadyby. Tych, którzy ocalili z wojennej zawieruchy, jakże często obca, komunistyczna władza traktowała jako „wrogów ludu”. Umierali w zapomnieniu i nędzy. Czas, by o tych ludziach i ich bohaterskich czynach przypomnieć.

⁶⁰ Tamże, jw. Sprawozdanie z działalności TPŻ oddziału zwierzynieckiego za okres od 1 VII 1929 do 22 III 1923, Zwierzyniec 23 III 1922; Pismo A. Fudakowskiej byłej przewodniczącej TPŻP w Zwierzyńcu, do Wojewódzkiego Komitetu Zdemobilizowanych wojskowych w Lublinie; M a t ł a s k a, dz. cyt., s. 260.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie

Zespoły Archiwum Ordynacji Zamoyskich, sygn. 15647, 21440, 21441.
Spuścizny i zbiory 638.
CAW WBH WFP E 341.1/423.

Zbiory rękopiśmienne bibliotek

Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich
F u d a k o w s k i K., *Moje wspomnienia*, mps, sygn. 13158.
Biblioteka Narodowa
M ą c z k o w s k a T., *50 lat pracy w organizacjach kobiecych. Wspomnienia osobiste*, sygn. II 10302.
Zbiory Z. I J. Moraczewskich, Ś l i w i ń s k a L., *Z dziejów Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego*, sygn. rkps 143.

Prasa

„Głos Lubelski” 1916-1918.
„Kronika Powiatu Zamojskiego” 1918.
„Ziemia Lubelska” 1915-1919.

Pamiętnik:

H u p k a J., *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Lwów 1937.

Opracowania

K o n e f a ł J., *Legiony Polskie w Lubelskiem 1914-1918*, Lublin 1999.
L e w a n d o w s k i J., *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980.
M a t ł a w s k a H., *Zwierzyniec*, Zwierzyniec 1991.
Z a m o y s k i J., *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919*, Warszawa 1991.

KEY WORDS: Zwierzyniec, Zamość, League of Women, Legions, General National Committee, Association of the Polish Army.

DIE ORGANISATION DER HILFE FÜR DIE LEGIONISTEN
UND DIE SOLDATEN DER POLNISCHEN ARMEE IN ZWIERZYNIEC
IN DEN JAHREN 1915-1922

Z u s a m m e n f a s s u n g

Dieser Artikel stellt den Versuch dar, die Anstrengungen der Bewohner von Zwierzyniec – einer kleinen Beamtsiedlung, des Verwaltungssitzes des Erbgutes der Zamoyski-Familie – zur Unterstützung der polnischen Legionisten in den Jahren 1915-1918 und dann der Soldaten der polnischen Armee 1918-1922 aufzuzeigen.

Die Bewohner von Zwierzyniec bewiesen ihren Patriotismus und ihre Freiheitsliebe im 19. und 20. Jahrhundert mehr als einmal. Sie hatten bereits an den bewaffneten Aufständen von 1831 und 1863 teilgenommen. Auch in den Jahren des großen Krieges 1914-1921 knüpften sie an diese Traditionen an, indem sie die Reihen der Legionen, der Polnischen Militärorganisation und dann der Polnischen Armee verstärkten.

Auf dem Hintergrund der Tätigkeit von Lubliner Vereinigungen, die den polnischen Soldaten karitative Hilfe leisteten, präsentiert der Autor die Arbeit ähnlicher Institutionen in Zwierzyniec. Dies waren: die Frauenliga, das Komitee der Legionen-Kriegsfürsorge, das die Hilfe für Soldaten der Legionen organisierte, sowie die Gesellschaft der Freunde des Polnischen Soldaten, die im Augenblick der Wiedererlangung der polnischen Unabhängigkeit sowie der Formierung der Polnischen Armee und ihrer Kämpfe gegen den bolschewistischen Aggressor entstanden war.

Die zugänglichen Archivmaterialien, Presseinformationen und überlieferten Memoiren legen ein deutliches Zeugnis davon ab, was für eine beträchtliche Schar von Menschen sich aktiv für die Tätigkeit dieser Vereine engagierte, ungeachtet ihrer eigenen schwierigen materiellen Situation infolge des Krieges. Diese Hilfe war vielfältig; sie bestand u.a. aus moralischer Unterstützung, Lebensmittelsammlungen, medizinischer Hilfe und Bildungsarbeit.

Das Engagement dieser Institutionen und Menschen für die Wohltätigkeitsarbeit und karitative Hilfe hatte enorme moralische Bedeutung. Der polnische Soldat der Jahre 1914-1921, dem in all den Kämpfen die Idee der Wiedererlangung seines freien Vaterlandes vorschwebte, fühlte sich nicht allein gelassen. Ddadurch wurde auch seine Kampfmoral und seine patriotische Einstellung gestärkt. Die organisierte Hilfe für die Soldaten war für die sich integrierende moderne polnische Nation auch eine gute Lektion in Patriotismus.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich